

## 06. CZŁOWIEK I POWRÓT JEZUSA

Poprzednie rozważanie o zaświatach zakończyliśmy na wizycie Jezusa w Hadesie, gdzie ogłosił swoje zwycięstwo nad grzechem, szatanem i śmiercią.

Teraz kolejny etap tryumfu: po 40 dniach pobytu z uczniami w chwalebnym ciebie, Jezus wstępuje do Ojca.

**(Łk 24,50-51)** Potem wyprowadził ich aż do Betanii, podniósł ręce i pobłogosławił. Podczas gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.

**(Dz 1,9-11)** Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał Go sprzed ich oczu. Gdy wpatrywali się w niebo, jak On wstępował, stanęli przy nich dwaj mężczyźni w białych szatach i powiedzieli: Galilejczycy, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, który został wzięty od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.

■ Wniebowstąpienie było ostatnim ukazaniem się Jezusa przed powtórным przyjściem, które ma być podobne do Jego wniebowstąpienia (Dz 1,11; Ap 1,7). Tymczasem inny Orędownik (Pocieszyciel), niewidzialny Duch Boży, zajmuje Jego miejsce, urealnając obecność Chrystusa (J 14,16.18; Mt 28,20). Jezus zaś aż do dnia swego powtórного przyjścia siedzi – wedle symboliki Nowego Testamentu – po prawicy Boga Ojca (Hbr 1,13). Wszedł On do nieba jako człowiek (Hbr 4,14-16), przedstawił swoją doskonałą ofiarą za ludzi Bogu Ojcu i wyjednał dla nich wieczne zbawienie (Hbr 10,12-14). Jego wniebowstąpienie dowodzi, że dzieło zbawienia jest kompletne i teraz Jezus oczekuje ostatecznego pokonania zła (1 Kor 15,25; Hbr 1,13).

■ Zapoznavanie się ze sprawą wniebowstąpienia Jezusa zacznijmy od Ewangelii wg Łukasza, w której jest powiedziane, że Jezus po 40 dniach po prostu „rozstał się z nimi” (Łk 24,51). Informację o wniebowstąpieniu Łukasz rozwinął w Dziejach Apostolskich.

• Ewangelia Marka też ma krótką wzmiankę o wniebowstąpieniu, ale sformułowaną wprost: „został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga” (Mk 16,19).

• Ewangelia Mateusza nie mówi o wniebowstąpieniu, lecz kończy się obietnicą, w której zmartwychwstały Pan zapowiada obdarzenie uczniów mocą. Widać tutaj, że ostatni nakaz misyjny jest bardziej istotny dla Mateusza niż mające nastąpić wniebowstąpienie.

• Ewangelia Jana też nie kończy się opisem wniebowstąpienia, to jednak wcześniejszej są w niej wzmianki o tym. Jezus mówi: „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy” (J 3,13). Mamy też pytanie skierowane do uczniów: „Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwiej?” (J 6,62). Jan wymienia też ukazanie się zmartwychwstałego Jezusa Marii Magdalenie, której Jezus nie pozwala sobie dotknąć, bo jeszcze nie wstąpił do Ojca. Natomiast poleca jej, aby poszła do uczniów ze słowem: „Wstępuje do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17).

• Dzieje Apostolskie z kolei Łukasz rozpoczyna od sceny wniebowstąpienia (Dz 1,1-11). Chrystus nakazuje uczniom, by nie oddalali się z Jerozolimy, dopóki nie zostaną ochrzczeni Duchem Świętym „po niewielu dniach”. A następnie, gdy „oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu” (Dz 1,9). Pierwsze kazanie Piotra ujawnia, jak wniebowstąpienie było rozumiane przez pierwszych chrześcijan. W Dziejach jest też świadectwo kamienowanego Szczepana, który w chwili śmierci widzi Jezusa „stojącego po prawicy Bożej”, co zakłada Jego wcześniejsze wniebowstąpienie (Dz 7,55).

• W Listach Pawła jest kilka fragmentów nawiązujących do sprawy wniebowstąpienia. „Usprawiedliwienie z wiary zaś tak mówi: Nie pytaj w swoim sercu: Kto zdoła wstąpić do nieba? – po to, żeby Chrystusa sprowadzić, albo: Kto zstąpi do otchłani? – po to, żeby Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych” (Rz 10,6-7). Apostoł wprowadza tutaj temat wniebowstąpienia na podstawie tekstu Pwt 30,12.13, co nie miałoby sensu, gdyby wniebowstąpienie nie było powszechnie przyjmowane jako fakt.

Podobny fragment: „Dlatego mówi Pismo: Gdy wstąpił na wysokości, pojął jeńców, rozdał dary ludziom. Czy zaś to, że wstąpił, nie znaczy, że również zstąpił w najniższe obszary ziemi? Ten, który zstąpił, jest tym samym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, aby wszystko napełnić” (Ef 4,9.10), gdzie jest przywołany werset z Psalmu 68,18. W tym samym liście ap. Paweł podaje, że Bóg „posadził go [Jezusa] po prawicy swojej w niebie” (Ef 1,20).

Ważna wypowiedź, co do tej sprawy znajduje się w Liście do Filipian.

**(Flp 2,6-11).** On, będąc w postaci Bożej, nie wykorzystał swojej równości z Bogiem, ale umniejszył samego siebie, gdyż przyjął postać sługi i stał się podobny do ludzi. A w tym, co zewnętrzne dał się poznać jako człowiek i uniżył samego siebie, gdyż był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci na krzyżu. Dlatego też Bóg nad wszystko Go wywyższył i obdarzył imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano w niebiosach, na ziemi i pod ziemią i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca

O fakcie wniebowstąpienia mówi też Paweł w innych listach: Jezus jest po prawicy Boga (Kol 3,1); powróci z nieba (1 Tes 1,10; 2 Tes 1,7; por. Flp 3,20) i na koniec: „A bez wątpienia jest to wielka tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszono Go wśród pogan, uwierzono Mu w świecie, został wyniesiony do chwały / wzięty został w górę do chwały” (1 Tm 3,16).

- W Liście do Hebrajczyków od razu widzimy Chrystusa siedzącego po prawicy Majestatu na wysokości (1,3). Nie ma żadnej wzmianki o zmartwychwstaniu, ani o wniebowstąpieniu, bowiem autor nie miał wątpliwości, że te wydarzenia miały miejsce. Ten List skupia się głównie na obecnej służbie Chrystusa. Jako Najwyższy Kapłan „przeszedł przez niebiosy” (4,14), został „wywyższony nad niebiosy” (7,26) i wszedł nie do ziemskiej, ręką zbudowanej świątyni, „ale do samego nieba” (9,24). Chrystus siedzi po prawicy Boga (8,1), co po Jego cierpieniu (10,12; 12,2).

- W Listach Piotra jest jeden fragment odnoszący się do wniebowstąpienia: „(...) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce” (1 P 3,18-22).

- Księga Apokalipsy w całości skupia się na Jezusie Chrystusie, który przebywa w niebie. Obok wywyższenia ponad niebiosy Baranka, mamy także wniebowzięcie dwóch świadków (11,12) oraz pochwylenie do nieba chłopca (12,5). Cała księga oscyluje między ziemią i niebem, ale dominują sceny w niebie. W opisach nabożeństwa w niebie Baranek stoi przy Tronie (5,6) i wraz z Bogiem odbiera hołdy składane przez całe stworzenie (7,9). Tutaj, podobnie jak w Dz 7,56, jest znaczące, że Jezus stoi po prawicy Boga i przy Tronie. Natomiast powtórne przyjście Chrystusa (*paruzja*) jest przedstawione jako przyjście z otwartego nieba (19,11).

- Wniebowstąpienie jest ważnym elementem wiary chrześcijaństwa. Jest dopełnieniem zmartwychwstania, a główna myśl stojąca za zmartwychwstaniem to zwycięstwo nad śmiercią. Wniebowstąpienie i wywyższenie stanowią oddzielne fakty, które są początkiem niebiańskiej pozycji Jezusa. Teraz przenosi tryumf zmartwychwstania do posługi na rzecz swego ludu. Bez wniebowstąpienia wiele zasadniczych aspektów chrześcijańskiej prawdy byłoby niewytłumaczalnych.

Objął panowanie jako suwerenny Bóg. Jako Stwórca świata podtrzymuje go w istnieniu. Pełni posługę wstawienniczą. Poprzez wejście do nieba dopełniło się dzieło pojednania między Bogiem i człowiekiem – na podobieństwo wejścia żydowskiego arcykapłana do miejsca najświętszego w Świątyni. Wniebowstąpienie świadczy o tym, że Chrystus jest pełnią wszechrzeczy, jest zebraniem wszystkiego w Jego doskonałości. Zesłanie Ducha Świętego mogło nastąpić tylko po wniebowstąpieniu (J 7,39; Ef 4,8).

Wniebowstąpienie – to otwarcie dostępu do Boga dla wierzących. W wyniku zmartwychwstania Chrystus powstał z martwych jako pierwszy spośród tych, którzy umarli (1 Kor 15,20). Znaczy to, że wszyscy wierzący zostali włączeni w Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Ponieważ On sam osiągnął dostęp do Ojca, zapewnił to prawo wszystkim, którzy są z Nim złączeni. Dzięki dziełu Jezusa mamy „nową i żywą drogę” do Ojca w niebiosach. Wniebowstąpienie Jezusa – to początek nowej ery. Obecny eon leży między dwoma wielkimi zbawczymi wydarzeniami: między wniebowstąpieniem a powtórным przyjściem Chrystusa.

W myśl zwiastowania aniołów (Dz 1,11), wniebowstąpienie Chrystusa jest powiązane z Jego powrotem w chwałę. Dlatego też można powiedzieć, że i nasza teraźniejszość jest ściśle związana z naszą przyszłością. Nasza teraźniejszość to Chrystus, który umarł, następnie zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i „wstawia się za nami” (Rz 8,34). Przyszłością naszą zaś jest Chrystus, który ukaże się w owym Dniu Pana „ku zbawieniu tych, którzy go oczekują” (Hbr 9,28).

- Podczas rozmyślań nad powtórным przyjściem Chrystusa musimy wziąć pod uwagę, że spekulacje na temat czasu i sposobu przyjścia Jezusa, są daremne, ponieważ sam Jezus powiedział, że nawet On nie zna dnia ani godziny, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie (Mk 13,32). Spekulacje na temat czegoś, co było zakryte nawet przed Chrystusem wydają się być prawie

bluźnierstwem. • Po drugie, podstawową nauką chrześcijańską jest to, że Bóg ma plan dla każdego człowieka. Wierzmy, że historia nie jest zbiorem przypadkowych zdarzeń, które prowadzą donikąd. Wierzmy, że całe stworzenie zmierza do celu, do zaplanowanego wydarzenia, gdy Jezus Chrystus okaże się Sędzią i Panem wszystkiego.

■ Powtórne przyjście nie jest tematem do spekulacji i niezdrowego zainteresowania. Stanowi ono raczej wyzwanie dla nas, abyśmy czuwali spodziewając się tego dnia w każdej chwili i byli na nią gotowi.

**(1 P 4,5-10)** Rozliczą się oni przed Tym, który jest gotowy osądzić żywych i umarłych. 6 Po to przecież także umarłym została ogłoszona Dobra Nowina, aby, jeśli nawet zostali osadzeni po ludzku w ciele, żyli jednak w duchu po Bożemu. 7 Zbliża się zaś koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić. 8 Przede wszystkim jedni dla drugich miejcie żarliwą miłość, bo miłość zakrywa wiele grzechów. 9 Okazujcie sobie wzajemnie gościnność bez narzekania. 10 Służcie jedni drugim takim darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Boga.

Myśl o zbliżającym się końcu widoczna jest w całym Nowym Testamencie. Paweł upomina, by zbudzić się ze snu, gdyż „noc przeminęła, a dzień się przybliżył” (Rz 13,12). „Pan jest blisko” – pisze on do Filipian (4,5). „Przyjście Pana jest bliskie” – pisze Jakub (5,8). Współczesne sobie czasy Jan nazywa ostatnią godziną (J 2,18). „Czas jest bliski” – powiada Jan w Apokalipsie i słyszy odpowiedź zmartwychwstałego Chrystusa: „Tak, przyjdę wkrótce” (Ap 1,3; 22,20).

Tego rodzaju teksty stanowić mogą pewien problem, ponieważ ich dosłowna interpretacja dowodziłaby, że autorzy Nowego Testamentu mylili się, bowiem przeszło dziewiętnaście stuleci, a koniec jeszcze nie nadszedł. Na tego rodzaju teksty można patrzeć z czterech stron.

Możemy utrzymywać, że autorzy Nowego Testamentu rzeczywiście pomylili się. Oczekiwali powrotu Chrystusa i końca tego świata za swego życia, a to się nie stało. Ciekawą jednak rzeczą jest to, że chrześcijaństwo nie usunęło tych słów ze swoich dokumentów, co w pewnym czasie nie było trudne. Dopiero pod koniec drugiego wieku księgi Nowego Testamentu zaczęły być kompletowane w zbiór, jaki dzisiaj posiadamy, a mimo to stwierdzenia te nie były kwestionowane. Stąd wniosek, że ludzie tamtych czasów wciąż wierzyli w prawdziwość tych słów.

W Nowym Testamencie często pojawia się myśl o nadejściu końca. Przyjście Chrystusa jest oznaką końca czasów ostatecznych. W Nim czas został pochłonięty przez wieczność. W Nim Bóg wkroczył do ludzkiej sytuacji. W Nim wypełniły się wszystkie proroctwa. Razem z Nim przybliżył się koniec. O sobie i swoich współbraciach Paweł mówi jako o tych, którzy znaleźli się „u kresu wieków” (1 Kor 10,11). W swoim pierwszym kazaniu Piotr przywołuje proroctwo Joela o wylaniu Ducha i innych wydarzeniach czasów ostatecznych, a jednocześnie przypomina swoim słuchaczom, że to oni żyją w tych czasach i są świadkami tych wydarzeń (Dz 2,16-21).

Istnieje jednak nieunikniona i bardzo osobista prawda. Dla każdego z nas czas jest bliski. Każdy człowiek może być pewny jednej rzeczy – swojej śmierci. Dla każdego z nas Pan jest blisko. Nie znamy dnia ani godziny, kiedy się Nim spotkamy. Dlatego całe życie przeżywamy w cieniu wieczności.

■ Uświadamiając sobie bliskość Jezusa Chrystusa, człowiek zobowiązuje się prowadzić określony tryb życia. Mając na uwadze tę bliskość, ap. Piotr udziela czterech rad.

● „Zachowajcie zdrowy rozsądek”. Użyty tu czasownik brzmi *sofronein*, a pochodzący od niego rzeczownik *sofrosyne* Grecy wyprowadzali od czasownika *sezein* – *trzymać się bezpiecznie*; rzeczownik *fronesis* znaczy *umysł*. *Sofrosyne* jest mądrością charakteryzującą człowieka wyjątkowo rozsądnego, a *sofronein* znaczy *zachować zdrowy rozsądek*. Cechą roztropności jest widzenie rzeczy w ich właściwej proporcji, odróżnianie rzeczy ważnych od nieważnych, nie popadanie w skrajny fanatyzm ani w skrajną obojętność. Jedynie patrząc na sprawy ziemskie z perspektywy wieczności widzimy je we właściwych proporcjach; gdy Bóg zajmuje należne sobie miejsce, wtedy wszystko inne układa się pomyślnie.

● „Nie traćcie głowy”. Piotr używa tu czasownika *nefein*, który zasadniczo oznaczał *być trzeźwym w przeciwieństwie do bycia pijanym* i stąd zaczął oznaczać *trzeźwe i sensowne działanie*. Nie znaczy to jednak wcale, by chrześcijanin stale był pogrążony w nastroju przygnębienia; chodzi raczej o to, by jego stosunek do życia nie był frywolny i nieodpowiedzialny. Poważne traktowanie spraw to świadomość ich rzeczywistej wartości i branie pod uwagę konsekwencji swego działania w doczesności i wieczności. Jest to potraktowanie życia jako sprawy poważnej, za którą jesteśmy odpowiedzialni.

- „Pielęgnujcie swoje życie modlitwne”. Gdy umysł ludzki jest nie zrównoważony, a jego podejście do życia jest niepoważne i nieodpowiedzialne, człowiek taki nie może modlić się tak, jak powinien. Uczymy się modlić tylko wtedy, gdy roztropnie i poważnie traktując życie, zawsze możemy powiedzieć: „Niech się dzieje wola Twoja”. Pierwszym warunkiem modlitwy jest gorące pragnienie poznania woli Bożej w naszym życiu.

- „Pielęgnujcie wzajemną miłość”. Piotr określa tę miłość słowem *ektenes*, które oznacza: *otwarty w znaczeniu konsekwentny* – nasza miłość musi być niezawodna. Jest to takie napięcie, w jakim pozostaje biegacz. Chrześcijańska miłość nie jest łatwą, sentymentalną reakcją. Wymaga ona wszystkich umysłowych i duchowych sił człowieka. Chodzi bowiem o kochanie nie kochających i nie dających się kochać, kochanie mimo znieważania i krzywd, kochanie bez wzajemności. Chrześcijańska miłość jest miłością, która nigdy nie zawodzi i w którą człowiek wkłada wszystkie swoje siły.

■ Zatem chrześcijanin oczekując przyścia Pana musi zachować rozagę i trzeźwość, pielęgnować życie modlitwy i miłości.

Podobnie napisał też ap. Paweł do Tytusa:

**(Tt 2,11)** Objawiła się bowiem wszystkim ludziom zbawcza łaska Boga, 12 która wychowuje nas, abyśmy odrzucili bezbożność i światowe pożądania, a żyli na tym świecie roztropnie, sprawiedliwie i pobożnie, 13 oczekując spełnienia się błogosławionej nadziei i objawienia się chwały naszego wielkiego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Tematem tego rozdziału jest uświęcenie we wzajemnych relacjach, ze szczególnym uwzględnieniem innych chrześcijan. Nauka i życie muszą być w zgodzie. A zatem Tytus otrzymał zadanie, aby upomnieć starszych mężczyzn, by byli trzeźwi i poważni, starsze kobiety, by zachowały godną postawę, młodych mężczyzn, by byli wstrzemięźliwi (sam Tytus miał być dla nich przykładem). Słudzy mieli być ulegli panom, chętni i nie powinni się przeciwstawiać. Co więcej, Paweł życzył sobie, aby starsze kobiety pouczały młodsze, by te kochały swych mężów i dzieci, by były czyste, gospodarne, wstrzemięźliwe i mężom swoim uległe. Wszystkie wymienione przez Pawła grupy powinny być motywowane przez pragnienie, by oddawano cześć Słowu Bożemu, kochano zdrową naukę i zawstydzano nieprzyjaciela prawdy.

Tytus musiał ustawicznie opowiadać wszystkim o wspaniałym życiu w stanie uświęcenia. W ten sposób dziękował Bogu za Jego cudowną łaskę. Takie działanie zlecono Tytusowi, upominając go także, aby nie pozwolił lekceważyć siebie i swoich słów.

Wyrażenie „błogosławiona nadzieja” oznacza „spełnienie tej nadziei”. Przez samą „nadzieję” rozumie się żarliwą tęsknotę, pełne zaufania oczekiwanie, cierpliwe czekanie. Nadzieja nazywana jest „błogosławioną”, gdyż daje ona gotowość, błogosławieństwo, szczęście, uwielbienie i chwałę.

Z całego kontekstu wynika następujące znaczenie omawianego fragmentu: radosne oczekiwanie na przybycie naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, skutecznie przygotowuje nas do życia z Nim. W jaki sposób odbywa się to przygotowanie? • Powtórne przyście będzie tak pełne chwały, że wierzący nie będą chcieli spóźnić się na nie, lecz zechcą „okazać się razem z nim w chwale” (Kol 3,4). • Błogosławione oczekiwanie napędza wierzących wdzięcznością, która usposabia do gotowości przyjęcia Bożej łaski. Jeżeli ktoś ofiarowuje nam drogocenny upominek, chcemy wtedy przygotować się jak najlepiej, aby zgotować mu serdeczne przyjęcie. Gdy pomyślimy o tym, jak Chrystus, odnowiwszy nasze dusze odnowi nasze ciała tak, że będą podobne do Jego wspaniałego ciała; jak przyjmie nas, gdy zostaniemy pochwyceni, by spotkać Go w powietrzu; jak będzie wstawiał się za nami na Sądzie Ostatecznym; jak zamieszkamy z Nim w nadzwyczajnie odnowionym wszechświecie. A jeszcze do tego, gdy uświadomimy sobie, że zamiast na tę chwałę zasługiwaliśmy na wieczne potępienie – wtedy z pewnością wspierani Jego łaską przygotowujemy się starannie, aby Go spotkać, gdy nadejdzie!

#### ■ Jezus przyjdzie jak kto?

**(Mt 24,30)** Wtedy na niebie ukaże się znak Syna Człowieczego i trwoga ogarnie wszystkie ludy ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. (...) 36. Nikt jednak nie wie, kiedy nadejdzie ten dzień i godzina, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec.

- Jezus przyjdzie jako Syn Człowieczy (Mt 24,30; 25,31). Jako Ten, który poprzez cierpienie osiągnął chwałę, a zatem odczuwa głębokie współodczuwanie dla ludzi, którzy poprzez wieki, szczególnie zaś podczas trwania ‘krótkiego czasu szatana’, cierpieli i cierpieć będą dla Jego

imienia. To oni ujrzą Go nadchodzącego w chwale, jak zapowiedział prorok Daniel oraz sam Jezus, gdy stał przed Kajfaszem.

- Jezus przyjdzie jako Pan, który nagradza swe wierne sługi (Mt 25,21.23).
- Jezus przyjdzie jako Oblubieniec, aby zabrać ze sobą oblubienicę.

Bardzo piękne jest także stwierdzenie aniołów: Oto nadejdzie „ten sam” Jezus. Zwróćmy też uwagę na słowa: „I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi” (Łk 24,51). Możemy być pewni, że przychodząc powtórnie będzie nas błogosławił. Nie tylko będzie to „ten Jezus”, lecz również nadejdzie w „taki właśnie sposób”.

### ■ Ile razy Jezus przyjdzie?

Niektórzy mówią o przynajmniej dwóch powtórnych przyjściach: najpierw po świętych, a potem – Jezus przyjdzie wraz ze świętymi. Mówią również o trzech zmartwychwstaniach ciał; o trzech, czterech, pięciu lub sześciu sądach; o kilku miejscach wiecznych męk, o dwóch wybranych narodach; o różnych odmianach złych istot; o siedmiu prawach i ośmiu przymierzach. Zrozumiałe, że nie wszyscy są jednomyślni, co do tych wszystkich szczegółów.

Wszystko to czyni z Biblii bardzo skomplikowaną księgę. A tymczasem zapytajmy: Ile razy Jezus został wzięty do nieba? Tylko raz. I to jest odpowiedź na pytanie o ilość powtórnych przyjść. Wyraźnie czytamy: „Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. W Biblii nie ma najmniejszej nawet wzmianki, że będzie więcej niż jeden powrót w chwale.

### ■ Kiedy przyjdzie?

Wiemy, że nie nastąpi ono zanim nie dokona się głoszenie Ewangelii po całej ziemi (Mt 24,14) i zanim nie objawi się człowiek niegodziwości (2 Tes 2,3). Wiemy także, że Jezus nie może powtórnie nadejść przed zebraniem pełni pogan i żydów. Przyjdzie, gdy dopełni się liczba wybranych.

**(2 P 3,9)** Pan nie zwleka z wypełnieniem obietnicy - chociaż niektórzy uważają, że zwleka - ale jest cierpliwy względem was, gdyż nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy się nawrócili.

I to wszystko, co o dniu tym wiemy, bowiem „o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mt 24,36).

### ■ Skąd Jezus przyjdzie?

Właściwą odpowiedź na to pytanie utworzy informacja o tym, dokąd odszedł w chwili wniebowstąpienia. Ponad dziewiętnaście wieków temu nasz Pan został w ciełe i w sposób widzialny uniesiony „z Góry, zwanej Oliwną” (Dz 1,12). „I gdy to powiedział, a oni (uczniowie) patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu” (Dz 1,9). „Rozstał się z nimi” (Łk 24,51). „Przeszedł przez niebiosy” (Hbr 4,14). „I (Bóg) posadził (Chrystusa) po prawicy swojej w niebie. Ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione” (Ef 1,21).

Opisy te uniemożliwiają rozdzielenie tego, co duchowe, od tego, co fizyczne; rozgraniczyć dosłowność i symbolikę. Pomimo to jeden fakt jest bezsporny: niebo jest miejscem, a nie tylko stanem. Bezspornym faktem jest także to, że gdy ludzka natura Chrystusa dostała się do nieba, ciało Jego nie zostało rozproszone ani też rozciągnięte na całe niebo, nie stało się również wszechobecne. A zatem, gdy nasz Pan powtórnie nadejdzie, powróci z konkretnego miejsca, które ostatnio zajmował w niebie. Będzie Go widać jak zstępuje na obłokach, by spotkać swój lud, który zostanie pochwycony z ziemi, aby „spotkać go w powietrzu”.

### ■ Jak to będzie wyglądało?

Nadejście Chrystusa będzie nagłe i zaskoczy wielu ludzi. Jeszcze przed chwilą nie było żadnego „znaku” i oto nagle już jest (1 Tes 5,1-3).

Przyjście zainicjuje serię zjawisk następujących jedno po drugim. Opisane one zostały specyficznym językiem.

**(1 Kor 15,51.52)** Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy umrzemy, wszyscy zaś będziemy przemienieni, w jednej chwili, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby. Zabrzmie bowiem trąba i umarli będą wskrzeszeni jako istoty niezniszczalne, i my zostaniemy przemienieni.

**(Ap 20,11)** I zobaczyłem wielki biały tron i Siedzącego na nim, sprzed którego oblicza uciekły ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie znaleziono.

Będzie to najwspanialsze nadejście, „gdy się objawi Pan Jezus z nieba, ze zwiastunami mocy swojej” (2 Tes 1,7). Jezus opuszcza niebo wraz ze swoimi aniołami i duchami tych, którzy u Niego oczekiwali na moment zmartwychwstania swoich ciał (1 Tes 3,13).

### ■ W jakim celu przyjdzie?

**(2 Tes 1,3-10)** Słuszną jest rzeczą, bracia, abyśmy nieustannie składali Bogu dzięki za was, gdyż wiara wasza bardzo wzrasta i pogłębia się miłość wzajemna, 4 tak że chlubimy się w Kościołach Bożych waszą wytrwałą wiarą i cierpliwością, z jaką znosicie wszystkie przeciwności i uciski 5 z myślą o sprawiedliwym sądzie Bożym, który uzna was za godnych królestwa Bożego, dla którego cierpicie.

6 Będzie to sprawiedliwe, że Bóg odpłaci uciskiem tym, którzy was uciskają, 7 a wam, uciśnionym, da odpoczynek razem z nami w dniu objawienia, gdy Pan Jezus zstąpi z nieba w płomieniach ognia, z aniołami, zwiastunami swej mocy.

8 Wymierzy On zapłatę tym, którzy nie chcą uznać Boga i nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. 9 Poniosą oni karę wiecznego odrzucenia od oblicza Pana i od Jego potężnego majestatu 10 w dniu, w którym przyjdzie, aby być uwielbiony w swoich świętych i podziwiany przez wszystkich wierzących w Niego. (BP)

Oto niektóre odpowiedzi na powyższe pytanie: Jezus przyjdzie, aby

- „sądzić żywych i umarłych” (Mt 25,31-46; J 5,22.27.28; 2 Kor 5,10; 2 Tm 4,1; 1 P 4,5; Ap 20,11-15);
- „wymierzyć karę tym, którzy nie znają Boga oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa” (2 Tes 1,8);
- „być uwielbionym wśród swoich świętych i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli” (2 Tes 1,10);
- „wszystko nowym uczynić” (Ap 21,5).

Nie mówiliśmy o tzw. wielkim ucisku – największym prześladowaniu Kościoła, o tysiącletnim królestwie mesjańskim na ziemi, o Armagedonie – ostatniej walce przeciwników Boga, nie mówiliśmy też o odrębnym potraktowaniu Izraela i Kościoła Jezusa.

Nie poruszaliśmy tych zagadnień, bowiem są to teorie, przypuszczenia i propozycje omówione w wielu książkach. To nic, że tak powszechnie znane aż traktowane prawie jak dogmaty. Nie wynikają one z bezpośredniej lektury Pisma Świętego, lecz z dociekań na bazie jakiegoś przyjętego założenia.

Tutaj uwzględniono jedynie to, co jest niewątpliwe i pozbawione zbędnych szczegółów. Albowiem chronologia i szczegóły nie są „naszym bólem głowy” – jak to pięknie wyraził w swojej piosence pewien brat w Chrystusie. Nasza prywatna eschatologia kończy się wraz z naszym odejściem do Jezusa przez śmierć fizyczną lub z Jego powtórным przyjściem. I to wszystko. A szczegóły najlepiej zostawić naszemu Panu.

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jezioro ogniste; (11) Uchwyćmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia